

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 sierpnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Leszek Matuszewski

Protokolant: st. prot. sąd. Barbara Janiszewska-Górka

po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2018 r.

**sprawy A. B. (1)**

**obwinionego z art. 86 § 2 kw**

**na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego**

od wyroku Sądu Rejonowego w Chodzieży

z dnia 26 kwietnia 2018 r., sygn. akt II W 487/17

1. Utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy.
2. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zryczałtowanych wydatków w sprawach o wykroczenia w postępowaniu odwoławczym i wymierza mu opłatę w kwocie 50 zł za II instancję.

SSO Leszek Matuszewski

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Chodzieży wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2018 roku, sygn. akt II W 487/17 uznał obwinionego **A. B. (1)** za winnego popełnienia wykroczenia z art. 86 §2 k.w. i za to wymierzył mu na podstawie powyższego przepisu karę grzywny w wysokości 500 złotych grzywny.

Z powyższym orzeczeniem nie zgodził się **obrońca podsądnego A. B. (1)**, składając apelację. Skarżący zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych. Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy obwinionego A. B. (1) nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy zauważyć, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone prawidłowo. Sąd I instancji rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę obwinionego A. B. (1) w zakresie przypisanego mu wykroczenia. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd I instancji nie wykazuje żadnych błędów logicznych, utrzymując się w granicach swobodnej oceny dowodów chronionej art. 7 k.p.k. w związku z art. 8 k.p.s.w. Przedmiotem rozważań Sądu były dowody zarówno na korzyść podsądnego, jak i wszelkie dowody im przeciwnie. Wszystkie te dowody zostały ocenione zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego z uwzględnieniem zasad wynikających z art.2, 4 k.p.k. i 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 8 k.p.s.w. Uzasadnienie wyroku odpowiada zaś wymogom art. 424 k.p.k. w związku z art. 82 §1 k.p.s.w. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Wywody autora apelacji nie podważyły prawidłowości rozumowania Sądu I instancji. Kwestionowanie przez skarżącego ustaleń faktycznych jest nietrafne. Sąd Okręgowy przypomina, że błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może być on wynikiem nieznaności określonych dowodów albo nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może natomiast sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego przez skarżącego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich w tym zakresie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd Rejonowy. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, Sąd orzekający rozstrzygając o winie bądź niewinności obwinionego kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nie skrepowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Przekonanie to tak długo pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. w związku z art. 8 k.p.s.w., dopóki nie zostanie wykazane, iż Sąd I instancji oparł swe przekonanie o winie albo niewinności obwinionego, bądź na okolicznościach nie ujawnionych w toku postępowania sądowego, bądź też ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym.

Wina i sprawstwo podsądnego A. B. (1) nie budzi żadnych wątpliwości Sądu II instancji. Na to, że podsądny popełnił przypisane mu wykroczenia wskazują między innymi relacje procesowe interweniujących funkcjonariuszy Policji D. K. (k.68-69), J. S. (k.67), świadków P. W. (k.70), L. C. (k.71-72), a także protokół badania stanu nietrzeźwości (k.6). Organ orzekający w sprawie ocenił ujawniony materiał dowodowy w granicach sądowej swobody oceny dowodów.

Żadnych wątpliwości Sądu II instancji nie wzbudza ustalenie przez Sąd Rejonowy, że to podsądny spowodował kolizję drogową. Prawidłowo zostało odtworzone zachowanie obwinionego w oparciu o zeznania L. C., M. W., P. W. a także A. B. (2). Z wiarygodnych zeznań P. W., M. W. L. C. wynika, że to właśnie podsądny przejeżdżał obok nich swoim samochodem, w czasie kiedy miało dojść do kolizji stanowiącej przedmiot niniejszego postępowania. Oceniając wypowiedzi procesowe świadków należało mieć na uwadze, że obwiniony mieszka w tej samej wsi, co świadkowie i jest im dobrze znany. Relacje procesowe świadków umożliwiły policjantom podjęcie niezwłocznych czynności i ustalenie sprawy wykroczenia. Sąd Rejonowy słusznie zwrócił uwagę, że policjanci znaleźli na miejscu zdarzenia element pochodzący od samochodu obwinionego w postaci obudowy do lampy.

Wypowiedzi procesowe świadków identyfikujących obwinionego jako kierowcę swojego samochodu, w połączeniu ze spostrzeżeniami policjantów, łączą się w logiczny ciąg prowadzący do niepodważalnego wniosku o sprawstwo podsądnego. Okoliczność, że żaden ze świadków nie rozpoznał obwinionego na miejscu kolizji nie dyskredytuje zatem ustaleń Sądu I instancji o sprawstwie podsądnego.

To, że świadkowie opisali pojazd obwinionego jako koloru srebrnego, a nie szarego nie ma istotnego znaczenia. Ludzie obserwujący rzeczywistość w rozmaity sposób odbierają otaczające ich kolory. Zależy to od indywidualnych zdolności percepcyjnych, w tym wrażliwości na kolory, czy sprawności aparatu wzrokowego jak i oświetlenia na miejscu zdarzenia. Nadto kolor szary i srebrny są do siebie zbliżone. Rozumowanie obrońcy podsądnego podważającego z tego powodu zeznania świadków jest zatem nieprzekonujące.

Jako zmierzające wyłącznie do przedłużenia postępowania potraktowano zarzuty, że nie została zweryfikowana relacja świadka L. C., co do możliwości dostrzeżenia obwinionego poprzez przeprowadzenie oględzin nieruchomości na której wówczas przebywał. To, że świadek dostrzegł znanego mu obwinionego poruszającego się znanym mu pojazdem nie budzi wątpliwości. Świadek dostrzegł obwinionego siedząc przy oknie w kuchni należącej do jego sąsiadów, mieszczącej się 5-6 metrów od drogi (k.71). Co więcej, droga po której poruszał się podsądny jest mało uczęszczana. Rozpoznanie obwinionego jako kierowcy w tych realiach było stosunkowo łatwe.

W ocenie Sądu II instancji nie zachodziła konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego w celu ustalenia uszkodzeń samochodów biorących udział w kolizji w oparciu o dowody wskazane przez apelującego. Odtworzenie tych okoliczności było możliwe w oparciu o oświadczenia dowodowe policjantów, którzy przybyli na posesję oskarżonego i zastali tam jego samochód. Co istotne z zeznań policjantów wynika jasno, że na miejscu kolizji znaleźli samochód A. B. (2) z uszkodzonym lewym bokiem przebitą oponą i przerysowanym bokiem, zaś samochód obwinionego,

skontrolowany na jego posesji, miał uszkodzony zderzak oraz przednią lampę ( k.67, 69). Policjanci również zeznali, że obudowa przedniej lampy znaleziona na miejscu kolizji pasowała do samochodu obwinionego, stanowiąc jego brakującą część.

Wbrew temu, co forsuje obrońca policjanci dokładnie obejrżeli jego samochód, porównując znaleziony element do brakującego w aucie obwinionego, a także stwierdzili ciepłotę silnika wskazującą co oczywiste, że samochód był używany krótko przed ich przybyciem ( k.69). Nie jest zatem tak, aby obserwowali samochód z odległości 500 metrów, jak stara się to przedstawić obrońca. Co więcej ich percepcja była ukierunkowana na rejestrowanie wszelkich okoliczności przedmiotowej kolizji. Uzupelnienie postępowania dowodowego w celu sprawdzenia, czy policjanci mogli zauważyć samochód obwinionego jest całkowicie bezcelowe.

Tego rozumowania nie zmienia niezabezpieczenie przez funkcjonariuszy policji elementu samochodu obwinionego odnalezionego na miejscu zdarzenia. Zaniechanie to jest błędem policjantów, którego obecnie nie można naprawić. Zaniechanie tej czynności nie podważa ustaleń faktycznych Sądu I instancji. Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych racjonalnych powodów dla których policjanci mieliby pomawiać podsądnego o zachowanie, które nie miało miejsca. Tego rodzaju nadzwyczajnych okoliczności nie wskazał również autor apelacji. Niezabezpieczenie dowodu nie wynikało ze złej woli policjantów, ale z ich niedbalstwa w zabezpieczeniu dowodów.

Rozumowanie obrońcy forsujące tezę, że samochód obwinionego nie posiada i nie posiadała żadnych śladów uszkodzeń doznał żadnych uszkodzeń jest sprzeczne z wyjaśnieniami obwinionego. Podsądny sam przyznał, że jeździł samochodem po „lasach z kolegami” i z tego powodu jego samochód ma rozmaite uszkodzenia ( k.72).

Żadnych wątpliwości Sądu Okręgowego nie wzbudza to, podsądny znajdował się w stanie nietrzeźwości w czasie kolizji drogowej. Stan nietrzeźwości jednoznacznie dokumentują wyniki badania stanu nietrzeźwości. Należy podkreślić, że podczas badania A. B. (1) o godzinie 20.14 w organizmie nie występował proces wzrostu stężenia alkoholu we krwi, który byłby efektem spożycia alkoholu po kolizji, po godzinie 19.00. Już to ewidentnie zadaje kłam twierdzeniom podsądnego, że spożywał alkohol po inkryminowanym zdarzeniu.

Na to, że obwiniony w istocie spowodował kolizję w stanie nietrzeźwości wskazuje również jego postawa w trakcie interwencji policji. Z zeznań funkcjonariuszy policji wynika, że po ich przybyciu na posesję obwinionego po kolizji podsądny zachowywał się agresywnie, był od niego wyczuwalny silny zapach alkoholu i co istotne odmawiał poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Tego rodzaju zachowanie uprawdopodobnia, że obwiniony starał się zataić przed policjantami swój stan nietrzeźwości, w którym spowodował kolizję drogową i uniknąć w ten sposób odpowiedzialności karnej.

Co więcej, również sam obwiniony przedstawiał w sposób niekonsekwentny to, kiedy wprawił się w stan nietrzeźwości. W toku czynności wyjaśniających w dniu 2 sierpnia 2017 roku odmówił składania jakichkolwiek wyjaśnień ( k.31). Na rozprawie głównej po wniesieniu przeciwko niemu wniosku o ukaranie w dniu 23 stycznia 2018 roku oświadczył, że krytycznego dnia pił alkohol, jednakże nie potrafił wskazać czasu jego spożycia. Na tej samej rozprawie obwiniony przypomniał sobie okoliczności spożycia alkoholu i zdecydował się ujawnić Sądowi, że pił przed wyjściem do obory ( k.72). Z protokołu badania trzeźwości wynika zaś, że podsądny złożył policjantom oświadczenie, że w ciągu 24 godzin od badania nie pił alkoholu. Obwiniony starał się zatem w rozmaity, nieudolny sposób uchronić się przed przypisaniem mu odpowiedzialności za spowodowanie kolizji w stanie upojenia alkoholowego.

Obrońca nie ma racji podważając ustalenie przez Sąd Rejonowy, że organizm podsądnego podczas badania o godzinie 20:14 znajdował się w fazie eliminowania alkoholu. Zważyć należy, że proces eliminowania alkoholu jest w sposób naturalny rozciągnięty w czasie. Z miarodajnych badań wynika, że o godzinie 20:14 podsądny miał stężenie alkoholu 0,93 mg/l, o godzinie 20:20 -0,95 mg/l, zaś o 20:51 0,92 mg/l. Nie budzi wątpliwości, że w trakcie pierwszego badania rozpoczął się już powolny proces wydalania trucizny z organizmu, na co wskazała w miarodajnej opinii biegła S. P..

Założenie biegłej, że gdyby obwiniony spożywał alkohol w postaci wódki 40 procentowej między godziną 19.00 a 19.30, to wówczas około godziny 20.00 doprowadziłby swój organizm do zatrucia alkoholowego na poziomie 2 promili,

nie wspiera rozumowania obrońcy. Autor apelacji stara się nie zauważyć, że biegła uzupełniając swój wywód na pytanie Przewodniczącego Składu Orzekającego oznajmiła, że „Gdyby po takim spożyciu jak wyżej badanie trzeźwości byłoby przeprowadzone około 20.00 to tendencja alkoholu powinna być opadająca. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wariant „dopicia”, Chcę zwrócić uwagę na trzy wyniki badań i czas ich wykonania. Pierwsze badanie było o 20:41 z wynikiem 0,93 mg/l, a trzecie o 20:51 z wynikiem 0,92 mg/l. Ułynęło dość dużo czasu między pierwszym, a trzecim wynikiem i zakładam, że oskarżony w tym czasie nie spożywał alkoholu. Można powiedzieć, że mamy do czynienia w tym przypadku już z eliminacją alkoholu ( k.105).

Sąd II instancji podobnie jak Sąd meriti podziela ocenę opinii biegłej, jako odpowiadającej kryteriom z art. 201 k.p.k.

Zważywszy, iż zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. w związku z art. 109 § 2 k.p.s.w. apelację co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze, Sąd II instancji nie znalazł podstaw, aby łagodzić sankcję karną wymierzoną podsądnemu. Wymierzona sankcja majątkowa 500 złotych stanowi dla obwinionego umiarkowaną dolegliwość. Podsądny w sposób spowodował obiektywnie groźną kolizję drogową. Co istotne, obwiniony znajdował się w stanie nietrzeźwości.

Obwiniony dał się poznać jako osoba skrajnie nieodpowiedzialna mająca za nic elementarne reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Również względy prewencji generalnej przemawiają za zdecydowanym sankcjonowaniem tego rodzaju zachowań.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zryczałtowanych kosztów postępowania odwoławczego i wymierzył opłatę za II instancję opłatę 50 złotych.

SSO Leszek Matuszewski